

Rodzinny Promotech

Rekordową kwotę – blisko pół miliona złotych przeznaczy w tym roku na fundusz socjalny białostocki Promotech. To ponad dwukrotnie więcej, niż wymagają tego przepisy.

Okazją jest jubileusz 20-lecia istnienia, który firma obchodzi właśnie w tym roku.

- Zgodnie z prawem odpis na fundusz socjalny to ok. 200 tys. zł – mówi szefowa działu kadr w Promotechu, Małgorzata Jaromska. - W naszej firmie ta kwota co roku była wyższa, np. w ubiegłym wydaliśmy na cele socjalne – 275 tys. zł. Ten rok jednak jest wyjątkowy – z okazji 20 urodzin firmy na fundusz przeznaczymy ok. 500 tys. zł.

Pieniądze będą przeznaczone m.in. na jubileuszowe nagrody (od 800 do 2 tys. zł – w zależności od stażu pracy) i organizację, przewidzianą na październik, okolicznościowej imprezy.

- Tradycyjnie już zaprosimy na nią wszystkich pracowników wraz z rodzinami, a także naszych kontrahentów z różnych stron świata – mówi Małgorzata Jaromska. – Chcemy wspólnie świętować nie tylko naszego osiągnięcia, ale także sprawić, by załoga i jej rodziny identyfikowały się z firmą, by poznały osobiście naszych biznesowych partnerów.

Promotech wspomaga swoich pracowników nie tylko okazjonalnie. Z funduszu socjalnego refundowane są koszty wczasów rodzinnych – firma dopłaca 40 zł do noclegów dla każdego członka rodziny, bez względu na ilość osób. Prócz tego, każde dziecko w wieku szkolnym może liczyć na dofinansowanie kolonii w kwocie 700 zł. W ciągu roku organizowane są zakładowe wycieczki (np. do Pragi czy Wilna), których koszty w dużym stopniu bierze na siebie firma.

- Ale obowiązuje zasada: firma pomaga, a nie rozdaje pieniądze – podkreśla Mirosław Dobrogowski, konstruktor i przedstawiciel rady pracowniczej w Promotechu. – Być może, niektórzy woleliby, aby podzielić fundusz po równo i dać każdemu pieniądze. Tu jednak nie o to chodzi.

A chodzi m.in. o integrację, dlatego firma organizuje wiele wspólnych imprez, w tym dwa razy w roku dla dzieci pracowników. Dorośli mogą realizować się podczas różnych zawodów sportowych – m.in. strzeleckich, szachowych czy tenisa stołowego itp., tym bardziej, że nagrody są kuszące.

Jak podkreśla prezes spółki – Zbigniew Gołębiewski, Promotech to firma „prorodzinna”.

- Zatrudniamy kilkanaście par małżeńskich, często zdarza się, że pałeczkę po ojcu przejmuje syn, chętnie też przyjmujemy dzieci naszych pracowników na praktyki – mówi prezes.

Rodziny, które znajdują się w trudnej sytuacji, mogą liczyć na zapomogi, np. na zakup węgla, kupno wyprawki szkolnej itp. Co roku każdy pracownik otrzymuje bony

święteczne na kwotę 350 zł. Firma myśli nawet o ich emeryturze – wiele osób skorzystało z dopłat do funduszy emerytalnych w ramach III filaru.

Praca w Promtechu jest tym bardziej atrakcyjna, że średnia zarobków (nie licząc zysków właścicieli) to ok. 4 tys.zł. Zatrudnienie zwiększa się co roku – w 2007 r.firma przyjmie do pracy kolejnych 20 osób, w tym kobiety.

Promotech sp. z o.o. jest znanym na rynkach światowych producentem urządzeń i narzędzi magnetycznych oraz elektromagnetycznych. Zakład w Białymstoku (spółka-matka) produkuje głównie wiertarki elektryczne i pneumatyczne z elektromagnetycznym mocowaniem, a także części do nich. Obecnie zatrudnia 184 osoby. Filia w Łapach specjalizuje się w produkcji szlifierek taśmowych i wyrobów magnetycznych – zatrudnia 45 osób.

Firma eksportuje ponad 95 proc. swojej produkcji. W ubiegłym roku sprzedaż Promotechu wzrosła o 11,5 proc. w stosunku do poprzedniego i wyniosła ok. 11 mln euro, zysk „skoczył” o 5 proc. do kwoty ok.1 mln euro. Tegoroczne plany zarządu spółki przewidują 27-procentowy wzrost sprzedaży, zysk planowany jest na co najmniej 5 mln zł, 3 mln firma przeznaczy na inwestycje.

